

ŁOWIEZANIN

Tygodnik społeczno-ekonomiczny i literacki, poświęcony sprawom Łowicza i jego okolic. Wychodzi co piątek.

Ogłoszenie.

Dyrekcja gimnazjum im. Ks. J. Poniatowskiego w Łowiczu podaje do wiadomości, że **egzaminu wstępne do klasy I-ej** rozpoczyna się 16 czerwca o godz. 8 i trwać będą przez cały tydzień (systemem lekcyjnym). Podania o przyjęcie składać można w czasie **od dnia 19 maja do 14 czerwca włącznie**. Do podania na specjalnym druczku, który jest do nabycia w kancelarii, należy dołączyć **metrykę urodzenia i świadectwo lekarskie**.

BANK KREDYTOWY W WARSZAWIE

ODDZIAŁ W ŁOWICZU

UL. MOSTOWA 3. TELEFON 47.

załatwia wszelkie czynności bankowe i przyjmuje wkłady na oprocentowanie.

425—4—4

Z Sejmu.

Z Komisji rolnej

(W obronie rolnictwa).

Ze względu na ciężkie położenie rolnictwa w związku z niskim stanem cen produktów rolniczych w przeciwieństwie do wysokich cen artykułów przemysłowych, potęgowane przez ciężary podatkowe, Związek Ludowo-Narodowy zgłosił w lutym wnioski, wzywający Rząd do zniesienia zakazu wywozu produktów rolniczych zagranicę.

Wniosek ten łącznie z wnioskami Piastowców i Klubu Narodowo-Chrześcijańskiego został przekazany do przedstawienia w Komisji rolnej posłowi Poniatowskiemu (Wyzwolenie). Poseł Poniatowski zreferował te wnioski i swoje poglądy ujął w następujących punktach:

- 1) rolnictwo ochrony celnej nie potrzebuje;
- 2) głównymi produktami przeznaczonymi na wywóz są produkty zwierzęce, nasiona kwalifikowane, cukier;
- 3) wywóz produktów zwierzęcych nie powinien być ograniczony, a odbywałby się za opłatami wywozowymi; ceny wewnętrzne produktów zwierzęcych byłyby regulowane w stosunku do ceny zboża;
- 4) w razie nieurodzaju Rząd mógłby regulować ceny zboża przez opłaty wywozowe, lub zakazy wywozu;
- 5) na ceny artykułów przemysłowych należałoby wpływać przez obniżenie opłat celnych.

Ponieważ Związek Ludowo-Narodowy nie ze wszystkimi poglądami posła Poniatowskiego mógł się zgodzić, pierwszy zabrał głos w dyskusji nad tą sprawą na Komisjach rolnej i drożyznianej w dniu 14 maja poseł Staniszkis (Związek Lud. Nar.), przemówienie którego poniżej w streszczeniu podajemy:

„Przedewszystkiem muszę zaznaczyć, jakie względy kierowały nami przy stawianiu wniosku o skasowaniu zakazu wywozu artykułów rolniczych. Nie stawialiśmy tego żądania dopóki wytwórczość naszego rolnictwa nie pokrywała zapotrzebowania wewnątrz państwa, ale już w roku gospodarczym 1922/23 nie tylko pokryliśmy własne zapotrzebowania ale została nam jeszcze nadwyżka. Jak wiemy w r. gospodarczym 1923-1924 uzyskaliśmy taki urodzaj, że z góry wiadomą było rzeczą, że mamy poważne ilości zboża na wywóz: jak Panowie wiedzą, zboże to nie zostało wywiezione w swoim czasie, na jesieni z powodu stanowiska niektórych stronnictw, a właśnie wówczas była najlepsza okazja do sprzedaży zboża. Jak ma się rozwijać rolnictwo w Polsce, jeżeli w roku kalendarzowym 1923 wywieziono zboża i mąki za 17.618.000 fr., a przywieziono w tym czasie do Polski tych artykułów za 23.067.000 fr. zwierząt żywych wywieziono w 1923 r. za kwotę 1.520.000 fr. a przywieziono za 1.736.000 fr.

Jeśli żądamy stworzenia korzystniejszych warunków dla wywozu nadwyżki naszych produktów rolniczych, czynimy to nie tylko ze względu na interes samego rolnictwa, czynimy to ze względu na interes państwa, a także interes ludności miejskiej. Położenie ludności rolniczej mogła sobie lekceważyć Anglja, w której ludność rolnicza stanowi tylko około 10% ogólnego zaludnienia; nie możemy tego robić w Polsce, gdyż rozwój przemysłu i rzemiosła musi się opierać przedewszystkiem na wewnętrznym rynku zbytu; a zdolność tego rynku do nabywania produktów przemysłu i rzemiosła zależy od położenia rolników, którzy stanowią 70% ludności Polski.

Przechodząc do omówienia poglądów, wyrażonych we wnioskach posła Poniatowskiego, muszę przede wszystkim zająć się jego poglądem na **clą rolnicze**.

Posel Poniatowski powiedział, że rolnictwo ochrony celnej nie potrzebuje.

Pogląd ten nie zdziwiłby może nas wówczas, gdyby posel Poniatowski zażądał wogóle skasowania cel, ale posel Poniatowski rozdmie, że skasować cel wogóle nie mamy możliwości, gdyż wówczas rynek nasz byłby zalany towarami, wytwarzanymi w korzystniejszych niż u nas warunkach i byłibyśmy skazani na ograniczenie naszej wytwórczości do nielicznych artykułów, byłibyśmy uzależnieni od zagranicy.

Konsekwentniejszymi byli przemysłowcy angielscy, którzy walczyli w połowie ubiegłego stulecia o skasowanie w Anglii cel na zboże i doprowadzili początkowo do obniżenia cla, a następnie do jego skasowania, ale jednocześnie godzili się oni na skasowanie cel na artykuły przemysłowe, gdyż uważali, że przemysł angielski nie obawia się konkurencji zagranicznej.

Ale jak możemy żądać, żeby Polska nie posiadała w swojej taryfie celnej stawek celnych na produkty rolnicze i żeby od produktów rolniczych były pobierane opłaty wywozowe, gdy przemysł jest chroniony przez cla ochronne i nie płaci żadnych opłat wywozowych. My nie żądamy dla rolnictwa żadnych przywilejów, ale sprawiedliwego traktowania.

Nie mieliśmy dotąd nietylko ochrony rolnictwa, ale były u nas zakazy wywozu nawet takich artykułów rolniczych, które nie są potrzebne dla wyżywienia ludności, a których mieliśmy nadmiar. Rolnicy w tym ciężkim dla siebie roku zostali z niesprzedanymi: lubinem, seradela, koniczyną.

Muszę zaznaczyć, że istnienie stawek celnych na produkty rolnicze w taryfie celnej jest niezbędne także z następującego powodu: na podstawie taryfy, która będzie przyjęta dla Polski na pewien

dłuższy okres czasu, Państwo Polskie będzie zawierało umowy celne: gdyby taryfa nie posiadała cel na artykuły rolnicze, Państwo Polskie nie mogłoby prowadzić żadnej polityki celnej odnośnie do produkcji rolniczej w stosunku do innych państw, a musiałoby się godzić, żeby z każdego państwa, z którem zawarze umowę celną, artykuły rolnicze były wożone bez cla; przeciwnie, jeżeli cla na artykuły rolnicze będą w taryfie, Polska może dać jednemu państwu korzystniejsze warunki wwozu artykułów rolniczych, niż innemu. Dla uspokojenia tych, którzy się obawiają cel na artykuły rolnicze w taryfie celnej, muszę zaznaczyć, że cały szereg państw posiada w swoich taryfach celnych cla na zboże, które na dłuższy czas lub krótszy okres czasu ulegają zawieszeniu; tak n. p. taryfy austriacka i niemiecka posiadają cla na zboże, które są w tej chwili zawieszony; cla na zboże posiadają w taryfie nawet Stany Zjednoczone, kraj wywożący zboże.

Polska więc musi mieć w taryfie cla na artykuły rolnicze; cla to w tej chwili, n. p. w stosunku do zboża, nie są potrzebne, mogą więc być zawieszony.

Zresztą taryfa może przewidywać, że najniższą granicą wysokości cla będzie wwóz bez cla, a oprócz tego taryfa zawierałaby najwyższe clo poza które Państwo nie mogłoby przekraczać.

Drugą kwestją, jaką chcę poruszyć, jest sprawa **opłat wywozowych** pobieranych od produktów rolniczych; zaznaczyłem wyżej, że u nas istnieje duża niewspółmierność w traktowaniu rolnictwa i przemysłu, gdyż ten ostatni nie płaci żadnych opłat wywozowych.

Żądamy więc skasowania opłat wywozowych, a do czasu istnienia tych opłat powinny być one oparte na zasadach, uwzględniających kalkulację handlową.

Nie mogę zgodzić się z posłem Poniatowskim, żeby przy pomocy ruchomych opłat wywozowych

WIESŁAW BRZOZYSZ.

Z wiosną.

Odsoniła się matowo-sina zasłona, krępująca jasne promienie słońca, pierzchnęły niepowrotnie ciężkie chmury zimowe i na osłabłą i wyczerpaną ziemię polaly się snopy promieni słonecznych. Z gór powiały ciepłe odżywcze wiatry; z oddali, z nieokreślonej granicy przestrzeni szły jakieś oddechy łube, jak głębokie westchnienie z piersi człowieka, gdy się zbędzie ciężaru nadmiernego; tchnęło coś ciepłem, świeżością i energią—życia zaczęły się budzić do nowej egzystencji, —zniknął biały jednostajny płaszcz śniegu, rzeki i rozszalałe strumienie górskie, zerwawszy pęta lodu, szumiały po dolinach nadmiarem wody, burzyły się i pienily podniecane własną siłą i potęgą; rozdaśane, buńczuczne, niszczyły napotykanne przeszkody, zatapiały przestrzenie, rozlewały się i marszczyły, dziergane podmuchem pieszczotliwego wiatru, układały się w drobne faldy i szły niewstrzymane bez końca, ciągle...

Ziemia i powietrze napelnily się krzykiem przelatującego ptactwa: górą ciągnęły długie klu-

cze dzwoniących żorawi, to znów stada kaczek lub gęsi z radosnym rozhoworem wędrowały górą, wysoko, ledwo widziane; — przyroda zaczęła zmartwychwstawać. Gdzieniegdzie już pokazywała się zieloność traw, pąki zaczęły nabrzmiewać i pękać — ziemia wypoczęta i przygotowana do kilkumiesięcznej pracy, czekała na większe ciepło i błogie deszcze.

Polą stały się szare od podorywek, miejscami zielone od ozimin, które poczęły nabierać krasy i wdzięku, podobne tym różnokrasnym kilimom, co wychodzą z pod czarodziejskich rąk prządki—hafciarki, wiosny złotej. Z ziemi zrywały się skowronki i melodyjnymi owacjami witały z upojeniem nadchodzącą nową erę.

Lasy zmieniły barwę. Zielone świerki, sosny i jodły odradzały się po zastoju, zrzuciły jarzmo zimowego letargu i zaczynają występować w nowych szatach-powabu i rozkoszy; jasne, wesole, uśmiechnięte i odrodzone, niczem krasna dziewoja, gdy po całodziennej pracy wyjdzie z kąpieli odświeżona, rumiana i czysta, tryskająca zapasem krewkości, zdrowia i siły, woniejąca i pełna czaru odmłodzenia, energii. Inne drzewa zaczynają odziewać szatę lekkiego szmaragdu, jeszcze delikatną, niepewnie i wahające się, ale pachnące żywością, świeżością i tym pierwszym urokiem młodości, co niczem nie-skażony, zaczyna upajać i błyszczeć.

mogłaby być regulowana cena produktów rolnych; czynniki handlowe potrafią tak przystosować się do realnych warunków, że wywozją największe ilości towaru podczas najniższych opłat wywozowych, jak to miało miejsce w innych krajach.

Muszę zwrócić uwagę na to, że przez skasowanie opłat wywozowych nie potrzebujemy obawiać się zbytniego podniesienia cen artykułów rolniczych, które zawsze muszą być niższe od cen zagranicznych o koszty przewozu i koszty handlowe.

Jeżeli uwzględnimy, że ceny na zboże na giełdzie warszawskiej są wyższe, od ceny na zboże, liczonej przy podatku majątkowym, to skasowanie opłaty wywozowej $\frac{1}{4}$ dolara od 100 kg. nie podniesie znów tak znacznie ceny zboża. Zresztą na wypadek nieurodzaju jesteśmy zabezpieczeni od zbytniego podskoczenia cen na zboże, dzięki naszemu sąsiedztwu z Rumunją i Rosją, która zaczyna wywozić zboże. W razie rozwoju wywozu zboża z Rosji my powinniśmy zająć się ujęciem handlu tem zbożem w nasze ręce.

Jako trzeci punkt, co do którego nie mogę się zgodzić z posłem Poniatowskim, jest kwestja rzekomej przeciwstawności interesów drobnej i większej własności odnośnie do wywozu produktów rolniczych.

Rolnicy drobni są, według niego, zainteresowani w wywozie produktów zwierzęcych, gdy większej własności zależy na wywozie zboża: należałoby więc szczególnie rozwinąć wywóz produktów zwierzęcych.

Przedewszystkiem, jeżeli będą stworzone specjalne korzystne warunki dla wywozu produktów zwierzęcych, to i gospodarstwa większe potrafią się przystosować do tych okoliczności i zwrócą większą uwagę na hodowlę. Zresztą rozwój hodowli jest ściśle związany z podniesieniem wytwórczości roślinnej; my w Polsce nie mamy warunków do rozwoju na wielką skalę pastwisk, musimy opierać naszą hodowlę zwierząt na odpadkach przemysłowych; jeżeli będziemy wywozili zagranicę mąkę,

będziemy mieli w kraju otręby po tańszej cenie, co pozwoli na tańszy wychów inwentarza. A więc uważam, że nie można inaczej traktować wytwórczości roślinnej, a inaczej—zwierzęcej, obie części gospodarstwa rolnego muszą być otoczone odpowiednią opieką i powinny posiadać korzystne warunki rozwoju.

Jednym z największych naszych błędów było to, że dotąd traktowaliśmy rozmaite sprawy gospodarcze z klasowego punktu widzenia, nie róbmy tego ponownie przy rozpatrywaniu wywozu artykułów rolniczych.

Zresztą mamy cały szereg artykułów, które były zawsze z Polski wywożone i wywóz których powinniśmy rozwinąć, a więc: wywóz jęczmienia browarnego, chmielu, nasion strączkowych, przetworów ziemniaczanych.

Streszczając się, żądam wprowadzenia do opracowanej taryfy celnej stawek celnych na artykuły rolnicze i skasowania opłat wywozowych od produktów rolniczych.

Oprócz posła Staniszkisa na tem samym posiedzeniu przemawiał ze Związku Ludowo-Narodowego poseł Swiecki, który szczególny nacisk położył na konieczność zwiększenia intensywności gospodarstw przez powiększenie uprawy okopowych, rozwiniecie przemysłu rolnego, gdyż to pozwoli na zatrudnienie większej ilości rąk roboczych, których wiesz posiada nadmiar.

Stanowisko posła Poniatowskiego przeciw cłom rolniczym poparł poseł Malinowski (P. P. S.) i poseł Sommersztajn (Klub Żydowski).

W dniu 15 maja miało się odbyć posiedzenie Komisji z dalszym ciągiem dyskusji: na posiedzenie przybył p. Minister Rolnictwa, Janicki który złożył oświadczenie, co do swego stanowiska w sprawach rolnych, a mianowicie oświadczył się on przeciw ograniczeniom w wywozie produktów rolniczych, za zniesieniem opłat wywozowych, za równomiernem popieraniem produkcji roślinnej i zwierzęcej, za powiększeniem uprawy okopowych.

Łąki pokryły się ogromnemi obszarami wód rozlanych szeroko: odgradzone od budzącego się życia długim żywiołem, trwały jeszcze w martwocie, ale na wyższych miejscach z pomiędzy starych, rudych i wyblakłych pni pokazywały się drobne i małe koniuszczki młodej trawy, od której łąka zaczęła przybierać żywszą barwę.

W zbiorowiskach ludzkich poczęło się więcej życia zewnętrznego i ruchu. Przeistoczyło się wiele zestarzałych zimowych zwyczajów: człowiek z radością i ulgą zaczynał żyć na powietrzu pomiędzy rozradowaną, rozkochaną i pełną werwy przyrodą, cieszyć się umajonemi widokami lasów, rozgwarem szumiącego, powracającego życia, radosnemi hymnami swobody i nowości.

Zwierzęta opuściły zimowe, zgnuśniałe leże i wesolo witały nadchodzące ciepło; wciągały głęboko nozdrzami fale żywicy pachnącego wiatru, idącego pieściwym podmuchem z odmładzających się lasów i pól. Wystawiały pod życiodajne promienie słoneczne ciała swe, okryte, zimowym kożuchem.

Płactwo drobne, świergotliwe zawzięcie i nieustrudzenie zawodziło chóralne melodie dziękczynne; śpiewy, wywoływane okolicznem odrodzeniem, unosiły się ciągle, trwały bezustanku, łączyły się w radosną harmonję i wypełniały środowiska radosnym rozgardyszem.

Z ziemi, zapelniającej się masowem powstawaniem żyć do nowej egzystencji szły jakieś szmery ciche i kołysalne ku górze, jakieś pienia radości niezmierzonej; westchnienia ulgi i zadowolenia; tony łagodne rozbrzmiałej sympatji przyrody snuły się rozkoszne, niosąc w ucho hymn chóralny zmartwychwstania, szepty miłościwych głosów spokoju i wytchnienia, dźwięki rozświetlonych tempem życia lasów, pól i łąk.

Drżało wszystko biciem przyspieszanego tętna, podnieceniem ognistym i zdrowotnem, wirowało gremjalnym budowaniem istot swych, spieszyło ugruntować swoje bytowanie, wysilało organizm do intensywnej pracy, oddychało rozhoworem wspólnym—rozradowania bezbrzeżnego i niewyczerpanych zasobów pieśni.

Szła wiosna.

Od trzech miesięcy Wyrwicki leżał osłabiony i wychudzony w łóżku. Jeszcze późną jesienią położył się, tak go niemoc ogarnęła, wstać jednak nie mógł, czerniał i zesłabł, jak żdźbło. Dawniej był pierwszy do wszystkiego. Zdrowy i silny trzymał prym wszędzie. I na weselu i na zabawie, a niechby tylko kto odważył mu się sprzeciwić jedną ręką za drzwi wyrzucał, jak drobny kamień.

Po oświadczeniu p. Ministra Komisja była zmuszona przerwać posiedzenie z powodu nieobecności posła Poniatowskiego, który, będąc referentem, tak zlekceważył posiedzenie Komisji, że wyjechał z Warszawy bez żadnego uprzedzenia. Komisja wyraziła ubolewanie z powodu tak lekkomyślnego kroku posła Poniatowskiego, należy zaznaczyć, że ze względu na wagę sprawy Komisja rolna została zwolana na tydzień przed posiedzeniami Sejmu.

Ustawa

z dnia 11 kwietnia 1924 roku

o ochronie lokatorów.

Rozdział I.

Przepisy ogólne.

(Dziennik Ustaw N 39 z d. 10-5-24 r.)

Art. 1. Do najmu budynków i części ich oprócz wskazanych w art. 2, stosuje się w drodze wyjątku od przepisów o najmie, zawartych w dzielnicowych ustawach cywilnych, przepisy niżej wymienione.

Art. 2. 1. Przepisom niniejszej ustawy, z wyjątkiem przepisu art. 25, nie podlegają:

- a) budynki, położone na obszarze stacji i linii kolejowych, będące własnością Państwa lub prywatnego przedsiębiorstwa kolejowego i przeznaczone na kolejowe cele służbowe lub na pomieszczenie pracowników przedsiębiorstwa kolejowego, z wyjątkiem domów mieszkalnych dla pracowników kolejowych, wzniesionych w b. dzielnicy austriackiej z funduszów emerytalnych (pensyjnego i prowizyjnego), jak również z wyjątkiem tych budynków kolejowych, względnie ich części, które zostały wynajęte przez zarząd kolejowy kooperatywom kolejowym;
- b) budynki, będące w dniu 1 kwietnia 1924 r. własnością Państwa lub związku samorządowego i przeznaczone na cele wojskowe, w których zamieszkiwanie osób cywilnych jest niedopuszczalne ze względu na interes obrony Państwa;
- c) wszelkie pomieszczenia, wynajęte przez osoby i nie mające celów naukowych, instytucje prywatne w nieruchomościach, które przed r. 1850 były własnością Królewsko-Warszawskiego Towarzystwa przyjaciół Nauk, a obecnie są własnością Państwa i przez Rząd zostały lub będą oddane w użytkowanie lub dzierżawę jednemu z towarzystw naukowych polskich;
- d) w Ziemi Wileńskiej domy i mieszkania, których budowę ukończono, lub które kapitalnie odremontowano po wybuchu wojny w roku 1914; na pozostałych obszarach b. dzielnicy rosyjskiej i b. dzielnicy pruskiej domy, których budowa była lub będzie ukończona po 1 lipca 1919 r.; na obszarze zaś b. dzielnicy austriackiej domy, dla których po dniu 27 stycznia 1917 r. udzielono lub udzieli się zezwolenia na budowę oraz domy, dla których tego zezwolenia udzielonowprawdzie przed 27 stycznia 1917 r., które jednak będą oddane do zamieszkania po dniu wejścia w życie niniejszej ustawy, powyższe postanowienia dotyczą również mieszkań

- nadbudowanych i dobudowanych lub gruntownie przebudowanych, w dawniej wzniesionych domach oraz budynków lub ich części, które uległy gruntownej przebudowie w celu przerobienia tychże budynków lub ich części, niezamieszkanymi lub na mieszkania niewynajmowanych na pomieszczenia mieszkalne;
- e) mieszkania, stanowiące uposażenie służbowe lub część jego, z wyjątkiem mieszkań, zajmowanych przez rządców lub administratorów domów tytułem wynagrodzenia za pełnienie obowiązków meldunkowych lub zarządu, oraz domów fabrycznych i kopalnianych (familijnych, o ile wymówienie pracy nie nastąpiło z powodów uprawniających pracodawcę do zerwania umowy najmu bez wypowiedzenia;
- f) pomieszczenia w hotelach, gospodach i pensjonatach (pokojach umeblowanych) dziennie wynajmowane, z wyjątkiem jeżeli lokator zajmuje pomieszczenie przynajmniej od roku przed wejściem w życie niniejszej ustawy; wyjątek ten dotyczy tylko eksmisji, nie zaś ceny, jaką najmujący pomieszczenie na zasadzie urzędowego cennika płacić powinien;
- g) w letniskach i uzdrowiskach pomieszczenia, wynajmowane przez gości sezonowych,
- h) pomieszczenia, wynajęte na przedsiębiorstwa rozrywkowe, jak: kino-teatry, kabarety, sale tańców, gry i podobne, chyba, że przedsiębiorstwo jest prowadzone wyłącznie dla celów kulturalno-oświatowych;
- i) pomieszczenia, wynajęte na banki i kantory wymiany, jednakże z wyłączeniem wynajętych instytucjom kredytowym państwowym i samorządowym, spółdzielniom kredytowym i ich związkom;
- j) od dnia 1 stycznia 1916 r. począwszy—budynki, będące z przeznaczenia fabrykami, i pomieszczenia w takich budynkach wynajęte wraz z urządzeniem pełni na wykonywanie przemysłu przy użyciu siły mechanicznej; nie dotyczy to pracowni rzemieślniczych;
- k) ogrody i place, wynajęte jako przynależność mieszkania, z wyjątkiem wynajętych przez zakłady naukowe lub wychowawcze państwowe lub przez władze oświatowe zarejestrowane także zakłady prywatne, oraz wynajętych przez zakłady lecznicze, związki zawodowe i stowarzyszenia pracowników umysłowych i fizycznych towarzystwa kulturalno-oświatowe i sportowe.

2. W wypadkach, przewidzianych pod literami a), b), c), e), oraz i) ustępu 1, wynajmujący żądać może usunięcia lokatora jedynie, z końcem kwartału kalendarzowego za poprzedniem co najmniej trzymiesięcznym wypowiedzeniem.

c. d. n.

O sprowadzeniu zwłok Sienkiewicza.

Obecnie głośną i wielce żywotną kwestją, jaka nurtuje w społeczeństwie polskim jest myśl ważna—sprowadzenia prochów autora Trylogii do Ojczyzny. Myśl ta zewszęd miar jest ważną i godną uwagi nie tylko, ale i czynnego poparcia, współdziałania. Wszyscy wiemy, jak ważną rolę odegrał Sienkiewicz w życiu narodowym naszym, znamy jego za-

sługi z niwy literackiej, publicystycznej i teraz stosunek nasz do jego prochów, stopień zajęcia się tą sprawą świadczyć będzie o nas przed światem cywilizacji, do jakiego stopnia umiemy doceniać zasługi naszych rodaków, jak o nich dbamy, chociaż po śmierci. Obecnie powstał komitet organizacyjny w tym celu, który poczynił niektóre kroki starań, mianowicie zwrócił się z zapytaniem do urzędu miejskiego w Owcy w Szwajcarji, jaką zapłatę ewentualnie weźmie za dotychczasowe przechowywanie zwłok ś. p. Henryka Stenkiewicza. Na co otrzymał odpowiedź, wyjaśniającą, iż opłat za powyższe nie weźmie żadnych, uważając sobie za zaszczyt przetrzymywanie szczątków tak dzielnego człowieka. Szwajcarzy skądinąd do pewnego stopnia zmaterializowani, okazali w tym względzie dużo wspaniałomyślności i humanitarności bezinteresownej.

Teraz więc pozostaje tylko, aby umiejętnie i energicznie zająć się szczegółowo zorganizowaniem samego transportu przez kraje inne. A ponieważ sprawa ta nie obejdzie się bez kosztów i nakładów materialnych, niechże społeczeństwo obojętnym okiem na te początkowe poczynania nie patrzy. Z najdrobniejszych ofiar, ale wszystkich obywateli, niech powstanie dzieło, które będzie wyrazem wdzięczności narodu za oddane przez niego usługi i zasługi położone; niech powstanie Czyn, świadczący o naszym docenieniu sprawy. Niech z tego wdowiego grosza zrobi się ofiara, która duchowi tego wodza pokaże naszą dla niego cześć, uznanie i ukochanie, niech przechylą szalę obojętności i snobizmu. Niech z dalekiej wolnej ziemi szwarcarskiej spłynie do nas jego talizmanowa siła, błakająca się może po śnieżnych szczytach Mont-Blanc. Niech te błogosławione szczątki przyjęte przez nas zostaną na wolnej ziemi z godnością i powszechnie.

Oto umarł w sędziwości wieku swego, sterany tułaczka po obcych krajach. Nie było dlań możliwością siedzieć na tej niewolnej ziemi i słuchać skarg i jęków swoich współrodaków. Nie mógł dzielić niedoli i nędzy braci serdecznych. Musiał pożywać gorzki chleb wygnania, łowiąc tętno życia krajowego, walcząc piórem o stanowisko Polski w szeregu egzystujących narodów i państw.

Niech jego tułaczę kości spoczną na wolnej ziemi polskiej, której nie było mu sądzonem całej, niepodległej, zjednoczonej oglądać. Niech ten duch odchodzący z bohaterskiego ciała w krainę cieni w przedświacie wstającej Polski, — spocznie na oswobodzonych łanach ziemi ojczystej w gronie równych mu zasługą rodaków.

W. B.

MAJ POLSKI.

I nie wiem co miłsze być może dla człowieka
Nad cudny maj polski zielony, kwiecisty
Nad cudną dąbrowę, co zmusza słowika
Do śpiewu, choć smutny dzień boży i dżdżysty.

* * *

I nie wiem co droższe i bardziej kochane
Nad błonia w kolorach z tęczy samych bez końca
Nad pól toń falistą co z srebra utkana,
Ugina się, niktne i wznosi do słońca.

* * *

Tu strumyk wąziutki, skąpany w lazurach
Nieśmiało okrąży pierś kwietną
I niby opaską z muślinu jak w chmurach,
Wśród kwiecica się nurza nim kosy go zetną.

* * *

A dalej smugami mgły sinej nas straszy
Pocziwy las—ptaków opiekun,
I szumi poważnie baśń starą druh laszy
A lata wciąż cieką, wciąż cieką...

* * *

A pójdiesz li w stronę skąd szum cię dolata
Skąd szmeru, radości, barw pełno,
To ujrzysz jak w słońcu druzyna skrzydlata
Ugania się w płasach. A zliczyć daremno.
Taki ich rój zlocisty...taki ich rój.

Stefa K.

„W SPRAWIE Narodowego Instytutu Astronomicz- nego im. Kopernika“.

„W słowie wstępnem do poprzedniego tomu Rocznika Astronomicznego wyraziliśmy pragnienie, aby rok jubileuszu Kopernika wyprowadził astronomję polską z jej dotychczasowej poniewierki. Stało się jednak inaczej.

Nie rozkolysał się dzwon Zygmunów i nie odbiło się tysięcznym echem po ziemi polskiej toruńskie, w uroczystą jubileuszu chwilę wystosowane orędzie astronomów polskich w pałacej sprawie fundacji Obserwatorium Narodowego. Czy na takie chłodne przyjęcie wpłynęło zdrętwienie serc po zawierusze wojennej, czy też powojenne troski o chleb powszedni, czy obojętność na losy nauki? Wszystko zapewne potrochu; w każdym razie ci, którym drogie jest dobre imię kultury polskiej, winni budzić niedość jeszcze rozwinięty wśród narodu kult nauki czystej. Wśród tej obojętności, z jaką odezwa pierwszego Zjazdu Astronomów Polskich naogół została przyjęta promieniem nadziei na lepsze jutro błyska stosunek do niej zwłaszcza prowincjonalnej młodzieży szkolnej i jej przewodników. Cześć i rodakom naszym w dalekiej Ameryce, których składki umożliwiły prace tymczasowej górskiej placówki Narodowego Instytutu w Beskidach. Bo jednak, mimo wszystko, Instytut ten nie tylko powstał faktycznie, ale i rozpoczął swą działalność naukową. Na jego stacji górskiej czynione są obserwacje nad gwiazdami zmiennymi, a wyniki ich częściowo zakomunikowane już Polskiej Akademji Umiejętności, służyły do wprowadzania poprawek dla efemeryd międzynarodowych. Tenże Instytut, ze specjalnej subwencji Ministerstwa Oświecenia, zapoczątkował ściśłą niwelację—pierwsze wogóle w nowej Polsce ściśle prace geodezyjne.

Laboramus ergo sumus!“

Czytajcie i rozpowszechniajcie „Łowiczanina“

KRONIKA

Kalendarzyk.

Piątek Jana de Rossi W., Dezyderego
Sobota Joanny, Wincentego, Zuzanny
Niedziela Grzegorza P. W., Urbana P. M.
Poniedziałek Krzyżowy. Filipa Nerjusza W.
Wtorek Krzyżowy. Bedy W. D., Jana.
Sroda Krzyżowa. Augustyna B. W.
Czwartek Wniebowstąpienie Pańskie.
 Wschód słońca g. 3 m. 24. zachód g. 7. m. 43.

— **W sprawie instytutu im. Kościuszki.** Dziennik Urzędowy Kuratorjum Okr. Warszaw. z dn. 10-IV-23 № 46 do inspektorów szkół, dyrekcji i. t. d. opiewa, co następuje: „Dla przeprowadzenia budowy Instytutu Gazowego powstał Komitet Obrony Przeciwigazowej w Warszawie (ul. Ludna № 11). Według § 3 Statutu Komitetu należy do zakresu jego działania zbieranie składek wśród wszystkich warstw społeczeństwa na cele organizacji Instytutu Badawczego broni chemicznej. Komitet wspomniany zwrócił się przeto z odezwą do obywateli, by w każdym mieście zawiązywano komitety miejscowe, mające na celu zbieranie składek na Instytut Gazowy. Podając powyższe do wiadomości Kuratorjum na zasadzie pisma Ministerstwa W. R. i O. P. z dnia 19-I-23 № 172,5 zachęca nauczycielstwo do popierania akcji komitetu obrony Przeciwigazowej przez pomoc w organizowaniu komitetów miejscowych jak również przez stosowne odczyty i pokazy. Departament III Art. i Uzbr. Min. Sp. Wojskowych przyrzeka fachową pomoc przy urządzaniu odczytów i pokazów, przez udzielanie prelegentom wskazówek, dotyczących walki i obrony gazowej, oraz użyczanie potrzebnych fotografii i przezroczy”.

Kurator Zawadzki.

— **Uchwały XI nadzwyczajnego posiedzenia Rady Miejskiej m. Łowicza z dnia 3-go maja 1924 r.** Obecnych radnych 17, Obecnych członków Magistratu 4.

Uroczyste posiedzenie Rady otwarto o godzinie 9 m. 30 rano.

1) 127. Rada Miejska uchwaliła ulicę Wjazdową przemianować na ulicę 3-go Maja.

Wykonanie powyższej uchwały powierzyć Magistratowi. Na tem posiedzenie o godz. 9 m. 55 rano zamknięto.

— **Ważne dla inwalidów.** Urząd Wojewódzki za № 524,54. II komunikuje, że w państwowych zakładach przemysłowo szkolnych dla inwalidów w Piotrkowie są wolne miejsca dla inwalidów, pragnących wyszkolić się na stelmachów. Reflektanci powinni się zgłosić do swego Koła Związku Inwalidów Wojennych, gdyż oprócz tego, są do nabycia na spłaty kolonje i młyny wodne z inwentarzem martwym i żywym na Pomorzu i w Poznańskiem, nie wyłączając i innych województw.

— **Z Akademickiego Koła Łowicz. Dnia 14 b. m.** odbyło się w Warszawie nadzwyczajne walne zebranie, na którym poruszano szereg spraw

aktualnych. Między innymi uzupełniono dotychczasowy zarząd, do którego prócz kol. Staszewskiego Miecz.—prezesa i kol. Ancerewicza M.—Wiceprezesa weszli kol. Dąbrowski Czesław—Sekretarz i kol. Balcer Kazimierz—skarbnik na miejsce ustępującego kol. Gajdy Fr.

Korespondencję do Koła kierować należy pod adresem: Warszawa, Jasna 24 m. 18, M. Staszewski lub Łowicz, Stary Rynek 10, Czesł. Dąbrowski.

— **Zebranie K. P. H. Dnia 24 maja r. b. o godz. 20 w lokalu Gimnazjum Żeńskiego** odbędzie się ogólne zebranie Koła Przyjaciół Harcerzy przy Drużynach Żeńskich i Seminaryjnych, na które zaprasza członków i sympatyków Koła

Zarząd.
Wielka Akademia. W dniu 25 maja 1924 r. o godzinie 12¹/₂ w południe w sali Kina Wojskowego odbędzie się wielka akademja na Instytut Gazowy im. Kościuszki.

Program akademji:

- 1) Słowo wstępne p. J. Dąbskiego
- 2) Chór gimn: I. U. Niemcewicz
- 3) Prelekcja pułk: Małyszko
- 4) Chór Seminarjum Państwowego.

Bilety nabywać można przy kasie Kina w dniu Akademji.

— **Ofiara Bzury.** Zwłoki ucznia Państw. Sem. Nauczycielskiego S. p. Stanisława Putowskiego, zostały wydobyte z nurtów Bzury dzięki akcji 10 pp. Po przyjeździe rodziców ucznia, zamieszkałych w Kieleckiem, zwrócono się do dowództwa 10 pp. o pomoc i przy użyciu rzucanych min zwłoki wypłynęły. Pogrzeb ucznia odbył się w d. 17 b. m. przy b. licznym udziale miejscowego społeczeństwa.

Nad trumną przemawiali w serdecznych słowach ks. prefekt W. Majewski i uczeń V-go kursu W. Goździkiewicz.

— **Sprostowanie** W jednym z numerów „Łowiczana” donosiliśmy, że na akademji gazowej w dniu 25 b. m. przemawiać będzie poseł Jan Dębski, co jest mylne, gdyż na akademję przybywa poseł Jan Dąbski.

— **Niedoszły samobójca.** Jeden z wydalonych uczniów Państwowego Seminarjum Nauczycielskiego w Łowiczu, w dniu 15 b. m. w godzinach po południowych udał się na cmentarz kolegiacki i tam postrzelił się w piersi z floweru, nie czyniąc sobie jednak żadnej krzywdy.

Po przywiezieniu niedoszłego samobójcy do szpitala św: Tadeusza — okazało się, że kula siedzi tylko pod skórą i następstw szkodliwych dla zdrowia ucznia — nie będzie.

Z Narodowej Org. Kobiet w Łowiczu.

Dalszy ciąg darów na Skarb Narodowy złożonych do Oddziału Narodowej Organizacji Kobiet w Łowiczu przez pp: Annę Zudnikową, Annę Vaillant, Joannę Wielobycią, Eugenję Hirszowską i ks. Malinowskiego ze Zdun.

Sekcja rozrywkowa Oddz: Nar. Org. Kob. W tym miesiącu została utworzona przy Nar. Org. Kobiet sekcja rozrywkowa. W skład Zarządu weszły pp.

**Obowiązkiem każdego polaka jest:
 być członkiem**

Towarzystwa Obrony Lotniczej i Przeciwigazowej.

Zapisy na członków Towarzystwa Obrony Lotniczej i Przeciwigazowej w Łowiczu przyjmuje: Sekc. T-wa p. Szajding w Banku Ziemi Łowickiej

Składka mies. 50 groszy.

Wszelkie datki na cele T-wa przyjmuje również Administracja „Łowiczana”

Anastazja Anyzowa, Jadwiga Czarnecka, Jadwiga Olczykówna, Aleksandra Podolec, Barbara Sokolewiczówna i Marja Witkiewiczowa.

Diżury. W nadchodzącą niedzielę w czytelni bezpl. Oddz. N. O. K. przy ul. Długiej Nr. 2 będą pełniły diżury pp. Domicela Kozłowska i Helena Papiewska.

OGIARY.

Na chleb głodnym dzieciom pod protektorem p. Prezydentowej Wojciechowskiej.

Od Koła Polek w Łyszkowicach 306.000.000 marek.

Z WYDAWNICTW.

„Przemysł, Rzemiosło, Sztuka“. № 1. Rocznik IV. Organ Miejskiego Muzeum Przemysłowego w Krakowie, pod redakcją Kazimierza Witkiewicza. Ukazał się w druku najnowszy numer tego wydawnictwa, wytłoczony w drukarni Miejskiego Muzeum Przemysłowego. Na treść tego pierwszorzędnego wydawnictwa artystycznego składają się źródłowe prace znanych etnografów, historyków sztuki i przemysłu ludowego. Numer ten obejmuje prace I. Gulgowskiego: Garncarstwo na Kaszubach, T. Seweryna: Huculska wykładanka w drzewie, Dziwne Muzeum i Fartuszki Kosowskie, S. Udzieli: Wyrób sprzętów ludowych w Skawinie, K. Witkiewicza: Malowanki ludowe z okolicy Dąbrowy, pamiątki i zabytki ludowe z kiermaszu krakowskiego oraz kronikę. „Przemysł, Rzemiosło i Sztuka“, odznacza się nadzwyczajną szatą artystyczną i znakomitemi i ilustracjami. Redakcja Czasopisma: „Przemysł, Rzemiosło i Sztuka“, Kraków, Ul. Smoleńska L. 9, tel. 1339.

№ 20 „ISKIER“ przynosi w popularnym ujęciu dla młodzieży informacyjny artykuł Adolfa Małyszki o „Najgroźniejszej broni wojennej“—o gazach trujących. W społeczeństwie rozbrzmiewa powszechne wołanie, by Polska nie zaniedbywała niczego, bo najnowsza technika przynosi jako ewentualny środek wojenny. Na pogotowie pod tym względem naszych sąsiadów nie możemy patrzeć obojętnie. Przed wiedzą i nauką polską stoi szerokie pole pracy. Komu trzeba mówić, że potrzebujemy inżynierów i chemików, by zapewnić spokój i pokój krajowi? Oczywiście przedewszystkiem tym, którzy już dziś albo lada chwila zaczną sobie wybierać zawód. Na miejscu więc jest ten artykuł w „Iskrach“, a spokojna i obiektywna jego równowaga, nie budząca żadnych uczuć nienawiści względem wrogów zasługuje na żywą pochwałę. Poza tem nowy numer tego sympatycznego tygodnika dla młodzieży, wydawanego przez Książnicę-Atlas. przynosi obfitą i urozmaiconą treść.

Rzeczy Ciekawe.

-x- „Gdzie jest poseł polski?“ Niedawno zmarły były wielki wezyr i ambasador turecki w Wiedniu, Hussein Hilmi basza, opowiada we wspomnieniach swych o panującym do ostatnich czasów na dworze tureckim wzruszającym zwyczaju, będącym jedno-

ześnie wciąż wznawianym protestem przeciwko gwałtowi, popełnianemu na Polsce przez Rosję, Prus i Austrię.

Jak wiadomo, Turcja była jedynym mocarstwem, które nie uznało rozbiorów Polski, a przez to i zmiany stosunków politycznych w naszym kraju, co każdy z sultanów tureckich zaznaczał wyraźnie co roku, podczas Bajramu, największego święta muzułmańskiego.

Dwa pierwsze dni tego święta, trwającego cały tydzień, poświęcane są składaniu wizyt i powinnowań, po uroczystym więc nabożeństwie w meczecie Aja Sofia sultan przyjmował też urzędowo powinszowania ciała dyplomatycznego, wielki wezyr przedstawiał mu posłów i ambasadorów.

Za każdym razem, gdy wielki wezyr przedstawił już monarsze wszystkich posłów, sultan zwracał się do niego z pytaniem:

— Wasza wysokość, wielki wezyrze, gdzie jest poseł polski? Czy moje nie widzą go wśród przedstawicieli państw obcych.

Na słowa te wielki wezyr składał ukłon i przyłożywszy rękę do serca, odpowiadał:

— „Padszach Hasretleri“ (Wasza cesarska mocność)? Daleka i niebezpieczna jest droga z Polski do Stambułu. Zawile są ścieżki prawych. Zapewne niezwykle trudności powstrzymały spieszącą stopę posła tak, że nie mógł złożyć u stóp pana prawowiernych życzeń swego rządu. Przybędzie jednak z pewnością. Taka jest wola Boża.

I przechodził rok za rokiem, następował sultan za sultanem, zmieniali się wezyrowie, a scena ta, przypominająca gwałt, popełniany na Polsce, powtarzała się niezmiennie.

A gdy odrodziła się Polska i pierwszy poseł polski przy Wysokiej Porcie stanął w święto Bajramu przed sultanem, wielki wezyr zawołał:

— „Emir il mueminin“ (Książę prawowiernych)! Nareszcie powiodło się posłowi polskiemu przezwyciężyć trudności, które krępowały stopy jego. Uważam się za szczęśliwego, że mogę wysokiemu memu panu przedstawić dawno niewidzianego posła polskiego, czekającego tylko na chwilę, w której wolno mu będzie złożyć życzenia szczęścia swego rządu!

-x- Cudowny krzyż z Kalinówki. Na drodze, prowadzącej z miasteczka Kalinówki do stacji Żmerynka, na Podolu, stoi stary krzyż modrzewiowy ozdobiony blachą miedzianą z poczerńiałym wizerunkiem Zbawiciela.

W sierpniu r. ub. z przechodzącego drogą oddziału żołnierzy bolszewickich padł strzał. Kula przebiła podobiznę Chrystusa, a bolszewicy, śmiejąc się i bluźniąc, odeszli.

Gdy wieść ohydnie rozeszła się wśród okolicznej ludności, kilku włościan udało się na miejsce przestępstwa, aby naocznie przekonać się o zbeszczeniu krzyża i wtedy ujrzeli, że z przestrzelonego miejsca cieknie po spróchniałem drzewie struga krwi. Tegoż dnia mieszkańcy Kalinówki, Żmerynki i kilku okolicznych wsi zebrali się dokoła krzyża, modląc się. Nazajutrz zaczęła się pielgrzymka z całego powiatu, a następnie z dalszych okolic. Jednocześnie stosunek ludności do żołnierzy bolszewickich zmienił się do niepoznania, co dowódców zatroszczyło w niemalym stopniu. Posypały się raporty i doniesienia.

Oslawiona „czrezwyczajka“ z Winnicy delegowała do Kalinówki specjalną komisję, w skład której weszli nawet eksperci-chemicy, celem stwierdzenia domniemanego podstępstwa ze strony wrogów

bolszewizmu. Jednak komisja nie ogłosiła wyroków śledztwa, wysłała tylko tajny raport do Moskwy. Eksperci nie mogli stwierdzić jak powiada raport, — rozmyślnego oszustwa. Z miejsca przestrelonego kulą karabinową rzeczywiście cieknie płyn ciemno-purpurowy, który jest uważany przez ludność okoliczną za krew. Wyniki analizy chemicznej również nie zostały opublikowane.

W gazetach sowieckich tylko dwa razy ukazały się notatki o krzyżu z Kalinówki. Moskiewskie „Izwestja“ podały depezę ze Zmerynki, iż pociąg osobowy, zdążający do Kijowa musiał zatrzymać się w polu, powodu olbrzymiego tłumy pobożnych pątników, którzy zalegli okolicę cudownego miejsca.

O G Ł O S Z E N I A

Kinematograf „EOS“

W sobotę d. 24/V i niedzielę d. 25/V r. b.

„Mea Culpa“

(Moja wina)

Dramat życiowy w 6 aktach wytwórni paryskiej
W roli głównej Zuzanna Grandais.

W czwartek dnia 29/V r. b.

„Poseł do parlamentu“

(Morfinista)

Dramat w 7 aktach wytwórni Pathè Jermoljeff
w Paryżu.

W roli głównej Mozzuchin i Lisenko.

HANDEL

BEZ KONKURENCJI

Łowicz, ul. Bielawska № 9, Borawski

SKŁAD SKÓR I PRZYBORÓW SZEWSKICH.

W potwierdzenie moich poprzednich ogłoszeń o cenach konkurencyjnych, komunikuję:

1 klg.	krupony — — — —	15.000.000	mk.
1 klg.	całe skóry podeszw. —	9.500.000	„
1 klg.	waszledry — — — —	10.000.000	„
1 klg.	karki — — — —	7.500.000	„
1 klg.	boki — — — —	7.000.000	„
1 paczka	szpilek Raabe Nr. I —	200.000	„
1 dk.	gwoździ — — — —	25.000	„
1 para	podkówek damskich —	180.000	„
1 para	męskich częstochowskich	280.000	„
1 para	glejnickich — — — —	400.000	„
1 para	gumek Bersohna Nr. 1 —	600.000	„
1 para	gumek męskich — —	1.500.000	„

i t. p. dla młodzieży szkolnej najmożliwsze ustępstwa. 5—2

Wydział Powiatowy Sejmiku Łowickiego

ogłasza dodatkowy przetarg tajny

na zbiór owocu i użytkowanie ziemi w sadzie na Blichu na r. 1924. Wyjaśnienia można otrzymać w Biurze Wydziału. Oferty na sumę ponad 2195 zł. składać w zapieczętowanych kopertach w Biurze do 26 maja godz. 10 rano.

Adres Redakcji i Admin.: ŁOWICZ, ziemi Warsz. Telefon № 52.
Rękopismów niezastrzeżonych redakcja nie zwraca.

W myśl postanowienia zjazdu prasy prowincjonalnej wszelkie sprawozdania i podziękowania są płatne.

Redaktor i Wydawca Mieczysław Szajding.

Poszukuję spółnika.

Do uruchomienia cegielni i postawienia letniska w uroczej, zdrowej miejscowości, 7 wiorst od stacji i tyleż od Wisły. Wiadomość Podręczna № 46 w Łowiczu. 429—3—2

Ogłoszenie.

Niniejszem podaje do wiadomości członkom Związku Drobnych Kupców Chrześcijan w Łowiczu, iż odbędzie się walne Zebranie Związku dnia 25 maja o godz. 3-ej pop. w lokalu Związkowym.

Zebranie odbywać się będzie w niniejszym porządku.

- 1) Zagajenie zebrania
- 2) Wybór przewodniczącego
- 3) Sprawozdanie Zarządu
- 4) Uchwalenie hurtowego składu soli
- 5) Wolne wnioski.

W razie nie stawienia się wszystkich członków, zebranie tegoż dnia o 4-ej nie będzie zwracało uwagi na ilość członków i będzie prawomocne.

Z poważaniem
Zarząd.

2—2—437

Ogłoszenie.

Magistrat m. Łowicza podaje do publicznej wiadomości, że kto życzy sobie wziąć w dzierżawę przedsiębiorstwa oczyszczania placów i ulic, należących do Magistratu na czas od 1 czerwca 1924 r. do 1 czerwca 1925 r. obowiązany do 23 maja r. b. złożyć do Magistratu z zapieczętowanej kopercie ofertę z zadeklarowaniem sumy żądanego wynagrodzenia.

Przy składaniu oferty musi być zaraz złożona kaucja w sumie 50 zł. pol..

Przetarg zacznie się od 200 zł. pol. in. minus. Warunki licytacyjne mogą być rozpatrywane w kancelarii Magistratu w godzinach biurowych. m. Łowicz, dn. 15 maja 1924 r. Magistrat.

Okazyjnie do sprzedania: Garnitury zakietowe, smoking, chesuczowa marynarka, spodnie i letnie kamizelki. Wiadomość u p. Puzdrakiewicza ul. Warszawska № 1. 444—1—1

Do sprzedania nieruchomość położona w Łowiczu, przy ul. Zduńskiej № 15. Wiadomość u Joskowicza ul. Zduńska № 6. 1—1

Cytryński Kazimierz inwalida № 169 armji polskiej, zamieszkały we wsi Bednary zgubił dowód płatniczy Izby Skarbowej Warszawskiej. Znalazca proszony jest o złożenie tego dowodu do Związku Inwalidów ulica Podręczna № 15 w Łowiczu. 5—2

Redakcja jest otwartą codziennie od 10 rano do 1 popoł.

Druk K. Rybackiego w Łowiczu.